

30 września. Niedziela zwykła. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Lb 11, 25-29) Pan zstąpił w obłoku i mówił z Mojżeszem. Wziął z ducha, który był w nim, i przekazał go owym siedemdziesięciu starszym. A gdy spoczął na nich duch, wpadli w uniesienie prorockie. Nie powtórzyło się to jednak. Dwóch mężów pozostało w obozie. Jeden nazywał się Eldad, a drugi Medad. Na nich też zstąpił duch, bo należeli do wezwanych, tylko nie przyszli do namiotu. Wpadli więc w obozie w uniesienie prorockie. Przybiegł młodzieniec i doniósł Mojżeszowi: „Eldad i Medad wpadli w obozie w uniesienie prorockie”. Jozue, syn Nuna, który od młodości swojej był w służbie Mojżesza, zabrał głos i rzekł: „Mojżeszu, panie mój, zabroń im!” Ale Mojżesz odparł: „Czyż zazdrosny jesteś o mnie? Oby tak cały lud Pana prorokował, oby mu dał Pan swego ducha!”

(Lb 11, 25-29)

Pan zstąpił w obłoku i mówił z Mojżeszem. Wziął z ducha, który był w nim, i przekazał go owym siedemdziesięciu starszym. A gdy spoczął na nich duch, wpadli w uniesienie prorockie. Nie powtórzyło się to jednak. Dwóch mężów pozostało w obozie. Jeden nazywał się Eldad, a drugi Medad. Na nich też zstąpił duch, bo należeli do wezwanych, tylko nie przyszli do namiotu. Wpadli więc w obozie w uniesienie prorockie. Przybiegł młodzieniec i doniósł Mojżeszowi: „Eldad i Medad wpadli w obozie w uniesienie prorockie”. Jozue, syn Nuna, który od młodości

swojej był w służbie Mojżesza, zabrał głos i rzekł: „Mojżeszu, panie mój, zabroń im!” Ale Mojżesz odparł: „Czyż zazdrosny jesteś o mnie? Oby tak cały lud Pana prorokował, oby mu dał Pan swego ducha!”

(Ps 19 (18), 8 i 10. 12-13. 14)

REFREN: Nakazy Pana są radością serca

Prawo Pańskie jest doskonałe i pokrzepia duszę,
świadećtwo Pana jest pewne, nierozważnego uczy mądrości.
Bojaźń Pana jest szczerą i trwa na wieki,
sądy Pana prawdziwe, wszystkie razem słuszne.

Zważa na nie Twój sługa
i nagrodę otrzyma za ich przestrzeganie.
Kto jednak widzi swoje błędy?
Oczyść mnie z błędów przede mną ukrytych.

Także od pychy broń swojego sługę,
by nie panowała nade mną.
Wtedy będę bez skazy
i wolny od wielkiego występku.

(Jk 5, 1-6)

A teraz wy, bogacze, zapłaczcie wśród narzekań na utrapienia, jakie was czekają. Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały się żerem dla moli, złoto wasze i srebro zardzewiało, a rdza ich będzie świadectwem przeciw wam i toczyć będzie ciała wasze niby ogień. Zebraliście w dniach ostatecznych skarby. Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy z

pól waszych, którą zatrzymaliście, a krzyk żniwiarzy doszedł do uszu Pana Zastępów. Żyliście beztrąsko na ziemi i wśród dostatków tuczyliliście serca wasze w dniu rzezi. Potępiliście i zabiliście sprawiedliwego. Nie stawiał wam oporu.

(J 17, 17ba)

Słowo Twoje, Panie, jest prawdą, uświęć nas w prawdzie.

(Mk 9, 38-43. 45. 47-48)

Apostoł Jan rzekł do Jezusa: „Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zaczęliśmy mu zabraniać, bo nie chodzi z nami”. Lecz Jezus odrzekł: „Przestańcie zabraniać mu, bo nikt, kto uczyni cud w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody. A kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu lepiej byłoby kamień młyński uwiązać u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli zatem twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie ginie i ogień nie gaśnie”.

Komentarz:

Opowiadała mi studentka z Białorusi, że kiedy była w szkole – a było to już po upadku komunizmu, na początku lat dziewięćdziesiątych – nauczycielka wywołała ją na środek klasy i zaczęła ją wyśmiewać i zawstydząć, że wierzy w Boga. W dziewczynce wiara się jeszcze umocniła, ale można sobie wyobrazić, ile złego zrobiła tamta pani w duszach innych dzieci.

Czy jednak gorszycielami dzieci są tylko ci, którzy niszczą w nich wiarę, uczą złodziejstwa albo rozpusty, zatruwają cynizmem? Nauczycielka z Białorusi była epigonem tych arcygorszycieli, którzy masowo indoktrynowali dzieci swoim ateizmem. W hitlerowskich Niemczech masowo zatruwano dzieci nienawiścią. Demokracja wypaczająca się w dyktaturę moralnego relatywizmu posuwa się do wciskania dzieciom środków antykoncepcyjnych oraz uczenia, że czerwone jest białe, że np. nie ma nic złego w zachowaniach homoseksualnych.

Jednak dziecko mogą zgorszyć nawet jego rodzice. Nie tylko ci zdemoralizowani, z marginesu, ale również ci zwyczajni. Jeśli uczą swoje dzieci kłaniać się różnym współczesnym bożkom. Jeśli nie podpowiadają dziecku, że w wyborze zawodu należy brać pod uwagę nie tylko prestiż i poziom zarobków, ale również wzgląd na dobro społeczne. Jeśli ukształtują w dziecku przeświadczenie, że rozpad małżeństwa nie jest nieszczęściem, bo zawsze przecież można ożenić się po raz drugi i trzeci.